

„Legenda o Stojedynce”

Pewnego dnia do Olsztyna przybył uczony, a był nim św. Jakub. Chciał on założyć szkołę i długo szukał odpowiedniego miejsca w całej Polsce. Ostatecznie wybrał Olsztyn, gdyż był znany w kraju z serdeczności swoich mieszkańców. U bram miasta powitała go liczna grupa ludzi, którzy wiwatowali na jego cześć. Znali już szacownego przybysza, bo to on nadał nazwę temu grodowi. Św. Jakub wymienił pozdrowienia z witającymi go mieszkańcami, a potem wyjawiał, z jakiego powodu tu przyjechał. Nikt jednak nie potrafił mu doradzić, w którym miejscu powinien założyć szkołę.

Święty poszedł więc do miejscowego biskupa i spytał go, gdzie znajdzie najpotężniejsze drzewo w okolicy. Szukał bowiem dobrego drewna, aby przeznaczyć go na budowę szkoły. Po prawie godzinnym wspólnym marszu, przedzierając się przez gęstwiny lasu, dotarli wreszcie na miejsce. W głębi boru rosło drzewo, które otoczone było kamiennym kręgiem. Była to nadzwyczajnej wielkości i urody olszyna. Święty wiedział, że drewno olszyn jest najlepszym budulcem. Na tabliczce pod drzewem widniał napis: „sto jeden metrów”. Duchowny wytłumaczył mu, że drzewo ma nie tylko taką wysokość, ale też grubość. Olszyna wyglądała majestatycznie, a święty wiedział już, gdzie zbuduje szkołę. Wiosną razem z mieszkańcami rozpoczęli budowę i już jesienią w miejscu, gdzie rosła olszyna, stanął drewniany budynek. Wkrótce dzieci rozpoczęły naukę w nowej, pachnącej lasem szkole.

Tak powstała „Stojedynka” – na cześć najpotężniejszej olszyny w mieście Olsztyn. Potem budynek szkoły zamieniono na większy i murowany, bo stary nie był już w stanie pomieścić uczniów, tylu było chętnych do nauki w „Stojedynce”. Od tej pory mury tej placówki edukacyjnej opuściło wielu mądrych ludzi, którzy rozślawiają ją po całym kraju. A legenda o początkach szkoły przetrwała do dziś wśród jej uczniów i nauczycieli.